

Teksty Drugie 2004, 5, s. 214-218



Tożsamość, literatura, sztuka. Relacja z konferencji „Association for Jewish Studies”.

Tomasz Łysak

Tomasz ŁYSAK

Tożsamość, literatura, sztuka.

Relacja z konferencji *Association for Jewish Studies*

Coroczna konferencja AJS stanowi najbardziej aktualny przegląd badań we wszystkich dziedzinach studiów żydowskich. Mimo iż stowarzyszenie powstało, aby stworzyć forum dla osób zajmujących się „prawdziwymi” studiami żydowskimi, czyli biblistyką, Talmudem, midraszami itd., to z czasem poszerzono formułę organizacji. Stowarzyszenie spotkało się już po raz 35, tym razem w Hotelu Sheraton w Bostonie w dniach 21-23 grudnia 2003¹.

Rozszerzenie spektrum zainteresowań zaowocowało znaczącym powiększeniem AJS, które liczy obecnie około 2000 członków. Na konferencji wygłaszanych jest blisko 600 referatów na tematy mniej lub bardziej ściśle związane z szeroko rozumianą żydowskością. Ten ogrom tematów jest oczywiście nie do objęcia (także ze względów czasowych – jednocześnie odbywa się kilkanaście sesji), dlatego też postanowiłem sprofilować relację z konferencji zgodnie z moimi, literaturo- i kulturoznawczymi zainteresowaniami.

Panel *Performing Jewish Identity* zbierał referaty poświęcone „odgrywaniu” tożsamości żydowskiej. Andrea M. Most (*I Am a Theater: Acting Jewish in Philip Roth's „The Counterlife”*) mówiła o teatralności postaci pisarza Nathana Zuckermana – głównego bohatera powieści Philipa Rotha *The Counterlife*, badając granice konstruktywistycznej definicji postaci w odniesieniu do rozróżnienia sfery *soma* i *psyche*. Performatywizm języka literackiego Rotha zapowiada, według prelegentki, późniejszą teorię Judith Butler, bierze się on bowiem z wyobcowania pisarza ze świata oraz ze zdolności przeżywania alternatywnych życiorysów. Ta cecha świadczyłaby o supremacji myśli nad ciałem, jednakże Zuckermanowi nie udaje się osiągnąć tego celu. Granicą kreowania tożsamości jest antysemityzm doświadczono-

¹ Chciałbym podziękować Annie Cieślik i Danielowi Margocsy za gościnę w Cambridge, inaczej mój wyjazd na konferencję nie doszedłby do skutku.

ny przez bohatera w Wielkiej Brytanii. Okazuje się ponadto, iż to amerykański kontekst kulturowy umożliwia przyjmowanie coraz to nowych tożsamości. Z drugiej strony, rozumienie cielesności jako teatru umiejscawia tożsamość w ciele, w związku z tym cielesność (sprowadzająca się według prelegentki do obrzezania) jest znakiem, wobec którego konstruowane są wielorakie tożsamości. Takie rozumienie tożsamości żydowskiej jest jednak problematyczne w odniesieniu do żydowskich kobiet i zostało to podkreślone w podsumowaniu wystąpienia.

W badaniach przemian żydowskiej tożsamości nie mogło zabraknąć perspektywy teorii *queer*, która zdobywa ostatnio zwolenników wśród badaczy zajmujących się studiami żydowskimi (podczas poprzedniej konferencji zastanawiano się, czy nadszedł już czas na *Jewish queer studies*). Referat Warrena Hoffmana *Butching it Up: Queer Performance in Canonical Jewish American Literature* odwoływał się do teorii Judith Butler (która to teoria stała się już stałym kontekstem badań *queer*) dotyczącej językowego charakteru oraz teatralności aktów mowy. Śladów odmienności (tak można tłumaczyć słowo *queer*) poszukiwał w rozbieżnościach pomiędzy stylem narracji oraz fabułą w dwóch tekstach: pseudoautobiografii *The Rise of David Levinsky* oraz *Kompleksie Portnoya* Philipa Rotha. W tekście Levinskiego nieudane próby ożenku nie mogą być jednoznacznie odczytywane jako oznaka homoseksualizmu, lecz ukazują heteroseksualność w cieniu podejrzeń o nienormalność. Męskość musi się ciągle potwierdzać i odpowiednio przedstawiać, gdyż niewłaściwe odgrywanie roli heteroseksualnego mężczyzny prowadzi do podejrzeń o homoseksualizm. Istotny dla książki jest także rozdźwięk pomiędzy narratorem a heteroseksualnym bohaterem, styl narracji wskazuje bowiem na odmienność od heteroseksualnego punktu widzenia.

W *Kompleksie Portnoya* bohater fantazjuje, iż jest homoseksualnym kochankiem, porzuca jednak tę myśl, gdyż przemożna logika asymilacji prowadzi do utożsamienia dominującej kultury z heteroseksualnością. Homoseksualizm byłby tożsamy z utratą męskości, więc, aby temu zapobiec, Portnoy ugania się za kobietami „udowadniając”, iż nie jest gejem. Tytułowy kompleks może być rozumiany na trzy sposoby: jako medyczny symptom, skarga (*complaint* pochodzi od czasownika *to complain*) oraz jako histeria (czyli skarga kobiety). Według Hoffmana od XIX wieku żydowscy mężczyźni cierpieli na histerię, stąd też konieczne jest badanie tożsamości żydowskiej poprzez pryzmat seksualności.

Panel *Residue of the Holocaust: American Jewish Fictions and Memoirs* zbierał referaty poświęcone literackim echom Zagłady w kulturze amerykańskiej. Nicola C.A. Morris skupiła się na postaci golema w prozie Thane'a Rosenbauma (*Golems, Rage, Grief, and Resistance in Thane Rosenbaum's Second Hand Smoke and „The Golems of Gotham”*). W pierwszej z wymienionych powieści Rosenbauma wysiłki matki głównego bohatera Mili, aby uczynić z syna golema, uwieńczone zostają sukcesem, fabuła nie kończy się jednak zniszczeniem tworu. W kolejnej powieści – *The Golems of Gotham* – golemami są ocalali z Holocaustu, którzy popełnili później samobójstwo: rodzice głównego bohatera oraz sześciu słynnych pisarzy: Tadeusz Borowski, Primo Levi, Piotr Rawicz, Jean Amery, Jerzy Kosiński oraz Paul Celan. Pe-

rypetie duchów nawiedzających Manhattan ukazane są w kontekście problemów, z którymi musi się zmierzyć literatura pisana przez autorów znających Holocaust jedynie z drugiej ręki (związek frazeologiczny *second hand smoke* oznacza bierne palenie tytoniu, w kontekście dzieci ocalałych z Holocaustu staje się bardziej dosłowny, odwołując się do mediatyzacji doświadczenia Zagłady) za sprawą opowieści i zdjęć (o czym pisze Marianne Hirsch w kontekście fenomenu pamięci-po (*post-memory*), obciążającej żyjących po wojnie historiami, których nie przeżyli). Pokolenie zapośredniczonej pamięci zмага się z koniecznością odprawienia żałoby, lecz także z odmową uwolnienia się od traumatycznych historii poprzez nieodzwonne dla żałoby przepracowanie.

Postać Golema jest również metaforą pisarza-ocalańca, zdającego sprawę z niemożliwości przeżycia Zagłady poza życie po niej, popełniającego samobójstwo wobec daremności swego życia po kataklizmie. Skupienie się przez Rosenbauma na tragizmie losu pisarzy dotkniętych przez Zagładę wyklucza z jednej strony stosowanie chwytów pedagogicznych, a z drugiej strony uchyla problem niereprezentowalności poprzez odwołanie się do jednoznacznie rozpoznawalnych wątków fikcyjnych (kabała i żydowski mistycyzm).

Myrna Goldenberg (*Poetry in Minor Mode: Holocaust Poems by Sklarew, Katz and Tham*) skupiła się na twórczości trzech poetek nawiązujących do tematyki Zagłady: Dori Katz (ocalałej z Holocaustu głęboko odczuwającej swoje doświadczenie), Hilary Tham (przyjęła Judaizm na prośbę swego męża, który chciał, aby Holocaust stał się częścią także jej tożsamości) oraz Myry Sklarew (autorki drugo-pokoleniowej, której rodzina została zdziesiątkowana na Litwie).

Wszystkie z nich, za sprawą wyobraźni, przekształcają swe obecne życie, zanurzając je w przeszłości. Dori Katz przywołuje postać swojego ojca, którego nigdy nie poznała (przychodzi do niej we śnie, wtedy ona wyrzuca mu, że ją zdradził odchodząc), ta nieobecność sprawia, iż kontakty z matką stają się bolesne. Intymne rozmowy zapisane przez poetki w wierszach dotyczą nie tylko samych doświadczeń, ale także pamięci o nich.

W moim wystąpieniu – *Construction of Second-Generation Identity in Jewish-American Autobiography: Eva Hoffman and Helen Epstein* – porównywałem odniesienia do Holocaustu w tekstach dwóch najważniejszych autorek drugo-pokoleniowych, w skrajnie odmienny sposób odwołujących się nie tylko do Holocaustu, ale także do własnej historii rodzinnej. Hoffman w *Zagubionym w przekładzie* stroni od bezpośrednich odwołań, skupia się raczej nad historią asymilacji do kultury amerykańskiej, podczas gdy Epstein „tworzy” drugie pokolenie w przełomowym studium *Children of the Holocaust*, spotykając się z rówieśnikami o podobnym dziedzictwie.

Ważnym uzupełnieniem teoretycznych rozważań nad amerykańską literaturą żydowską było spotkanie autorskie zatytułowane *Working in the Presence of the Past*, w którym wzięli udział Thane Rosenbaum, Melvin Bukiet (autor m.in. powieści *After* oraz wydawca antologii tekstów drugo-pokoleniowych *Nothing Makes you Free*), Aryeh Lev Stollman (*The Far Euphrates, The Illuminated Soul*), Pearl Abra-

ham (*The Romance Reader*) i Rebecca Goldstein (*The Dark Sister*). Spotkanie miało formę dialogu pomiędzy pisarzami i tekstami, każdy z zaproszonych został poproszony o odczytanie fragmentu tekstu wybranego przez moderatora, a następnie skomentowanie go. Później rolę moderatora przejął Thane Rosenbaum, poruszając tematy związane z pisaniem o Zagładzie, ale także z podróżami do Europy. Thane Rosenbaum szczególnie często powracał do motywu Polski jako cmentarza, gdzie zanikło dla Żydów wszelkie życie. Bukiet z kolei prowokacyjnie przekonywał, iż jego sarkastyczne powieści są w istocie zbyt łagodne. Abraham, Stollman i Goldstein wskazywali na to, jak w ich pisarstwie przenikają się ślady ortodoksyjnego wychowania i amerykańskiej kultury oraz ciężar przeszłości.

Sesja *What is Jewish about Jewish Art?* była zbiorem rozmaitych odpowiedzi na pytanie postawione w tytule. Matthew Baigell (*What is Jewish about Jewish Art: The American Discussion*) twierdził, że po odrzuceniu religii nie można określić, jakie są przejawy żydowskości w sztuce, ponadto judaizm nie jest już postrzegany jako monolityczna całość. Jedną z odpowiedzi dawał syjonizm, który wiązał sztukę z ideami narodowymi. Niemniej, w Ameryce definicje tego, czym jest sztuka żydowska, stały się arbitralne. Ponadto wiązanie żydowskości autorów z obroną przez nich estetyką modernistyczną nie wydaje się być oparte na zbyt mocnych podstawach.

Anna Wexler (*Come Ye and Let Us Walk: The Jewish Students of Kazimir Malevich*) przedstawiła zwięzłą historię witebskiej akademii sztuk pięknych, w której czołową rolę odgrywał Kazimierz Malewicz. W centrum zainteresowania znalazł się jednak nie autor najsłynniejszych abstrakcji geometrycznych, lecz jego żydowscy uczniowie, którzy dążyli do spopularyzowania idei abstrakcjonistycznych w sztuce, między innymi za sprawą ilustracji-wycinanek w książkach dla dzieci. Trzeba podkreślić jednak, że abstrakcja nie stanowi wyznacznika żydowskości tej sztuki, lecz raczej dowód szerokich aspiracji twórców.

Barbara Mann zajęła się problematyką wykorzystania fotografii w powieści W.G. Sebald *Austerlitz*, podkreślając, iż jest ona pewnego rodzaju hybrydą powieści i albumu fotograficznego. W tym kontekście pojawia się pytanie, czy fotografie zwiększają realizm czy też podkreślają niemożność przedstawienia. Mann odwołała się do *Światła obrazu* Rolanda Barthes'a, w którym problem fotografii i przypominania jest kluczowy. Nie można jednak zapomnieć, iż najważniejsze zdjęcie – matki badacza – nie zostało zreprodukowane w książce. Fotografie są bowiem nie tylko sposobem przywołania przeszłości, ale także formą władzy nad nią. Historia Jacquesa Austerlitz (głównego bohatera powieści Sebald) pełna niejasności, on sam gubi się w jej labiryncie. W końcu jednak za sprawą fotografii matki odkrywa on swoją tożsamość. Podstawowe pytanie, które należy sobie postawić w tym kontekście, brzmi: czy fotografia jest strażniczką czy też wrogiem pamięci? Ponadto stosowanie jej w powieści prowadzi do hybrydyzacji formy: po trosze fikcjonalnej a po trosze dokumentalnej (co wiąże się z wiarą w indeksalny charakter fotografii).

Fay Grajower (*Steps and Spaces: One Artist's Language for Memory in Symbols* – referat przedstawiony podczas sesji *Memory and Symbol*) odeszła od akademickiej

formuły prezentacji, odwołując się do własnych doświadczeń artystycznych, opartych na historii rodzinnej. Jej prace plastyczne krążą wokół dwóch motywów: łodzi (to właśnie na łodziach Żydzi wydostawali się z Holandii) oraz sennego koszmaru z dzieciństwa – o dziewczynce ukrywającej się na ciemnej klatce schodowej. Motyw łodzi jest dla autorki symbolem Holocaustu powtarzanym w kolejnych realizacjach malarskich i przestrzennych.

Oren Baruch Stier (*At the Threshold: Arbeit Macht Frei* – panel *The Holocaust between History and Memory*) śledził losy dwóch symboli Holocaustu: bramy obozu w Oświęcimiu oraz umieszczonego na niej sloganu: Arbeit macht Frei. Skupienie się na symbolach jest bardzo istotne, gdyż pamięć nie oddaje złożonego charakteru wydarzeń upraszczanych dla potrzeb przywołania. Zdanie obiecujące wolność poprzez pracę stało się symbolem dla ocalałych, żydowską wersją dantejskiego napisu nad bramą piekła. Jednakże brama ta pełniła marginalną rolę w eksterminacji Żydów: większość z nich nigdy jej nie widziała, a po roku 1941 była ona jedynie przejściem z jednej części obozu do drugiej. Slogan ten pojawiał się również w innych obozach, m.in. w Dachau, Terezynie czy Buchenwaldzie. Wbrew temu, co się zazwyczaj sądzi, napis ten nie był jedynie szatańską ironią prześladowców, gdyż praca w obozach rzeczywiście wyzwalała – od śmierci (a w obozach śmierci odwlekała ją). O randze bramy do Auschwitz jako symbolu świadczy ekspozycja w Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie, dla potrzeb której poszukiwano formy użytej do odlania pierwowzoru. Brama ustawiona w muzeum jest więc wejściem do „świata Holocaustu”.

Na koniec kilka uwag dotyczących organizacji. Dla wielu uczestników ważnym celem udziału w konferencji jest dobre zaprezentowanie się przyszłemu pracodawcy, ponieważ w czasie trwania obrad przeprowadzane są rozmowy z kandydatami. Ponadto, o prezentację referentów dbają prowadzący poszczególne sesje, wyliczając niejednokrotnie wszystkie osiągnięcia zawodowe (informacji dostarcza sam zainteresowany). Ma to na celu zarówno autopromocję jak też prezentację szerszego kontekstu zainteresowań badawczych prelegenta.

Sprawność organizacji konferencji jest równie imponująca jak jej rozmiary, rejestracja przeprowadzana jest za pośrednictwem strony internetowej AJS: w kwietniu, w lipcu autorzy zaakceptowanych propozycji referatów powiadamiani są e-mailowo o przyjęciu zgłoszeń. Konferencja nie ogranicza się do suchych prezentacji akademickich, liczne imprezy towarzyszące szczernie wypełniają czas. Pewną niespodzianką są referaty osób nie pracujących naukowo, prezentujących praktyczne aspekty omawianych zagadnień (np. o teatrze żydowskim mówił krytyk teatralny, recenzujący przedstawienia dla nowojorskiego dziennika).